



☐☐☐ *Ks. Andrzej Ryłko – filozof, teolog. Bada pytania stosunków pomiędzy wiarą i rozumem, religią a moralnością. Interesuje się problemami wpływu stereotypów na sposób myślenia i wiary ludzi.*

☐☐ - **Czcigodny księżu, czasem można się spotkać z takim poglądem: wierzę w Boga, lecz nie wierzę kapłanom, bo widzę ich grzechy. Wszyscy w Kościele mamy większą lub mniejszą świadomość swej grzeszności, lecz jak wierzący, szczególnie młodzież, mają odbierać grzeszność kapłanów?**

Grzeszność człowieka w większym lub mniejszym stopniu jest smutną rzeczywistością naszego ziemskiego życia, następstwem grzechu pierworodnego. Godnymi sakramentu kapłaństwa Kościół uznaje nie bezgrzesznych, bo takich na świecie nie ma (1 Jan 1,8), lecz tych, którzy zostali powołani przez Boga i którzy w momencie przyjęcia tego sakramentu są w dostatecznej mierze przygotowani do niesienia łask Bożych. Dlatego grzeszność kapłana jest świadectwem tego, że on, tak jak każdy chrześcijanin, nie jest doskonały, lecz dopiero idzie szlakiem doskonalenia się. Tylko Bóg jest doskonały na 100%. Dlatego, gdy widzimy słabość kapłana, my, wszyscy chrześcijanie, powinniśmy zastanowić się nad tym, co konkretnie robimy, żeby wesprzeć tego człowieka na jego niełatwej drodze walki ze złem wewnątrz nie tylko siebie, lecz i tysiąca wiernych. Kapłanowi jest potrzebna nie tyle krytyka, ile wsparcie wierzących.

- Jaki sposób, mając świadomość grzeszności kapłanów i całego Kościoła, mamy odbierać ich jako autorytet moralny i słuchać jako nauczycieli?

Autorytet moralny Kościoła i posługi kapłańskiej płynie prosto z Autorytetu Boga, który ich wybrał. Jeżeli Kościół i kapłani wypowiadali się wyłącznie w swoim imieniu (o swoim planie zbawienia i swojej moralności), w takim razie ich autorytet zależałby od poziomu ich doskonałości. Lecz gdy oni są tylko sługami Pana, to szanujemy ich jak Pańskich sług i słuchamy przez ich usta nie ich, lecz słowo Boże. Autorytet kapłana jest przede wszystkim autorytetem posłańca Boga i darzyciela jego łask. Wiadomo, że chciałoby się nam mieć doskonałych sług Pana. Lecz Bóg wybiera do kapłaństwa takich chrześcijan, jakimi jesteśmy sami i wśród nas, ludzi grzesznych. Bóg zechciał zbawić człowieka przez takiego samego człowieka. I należy tu robić akcent właśnie na słowie „Bóg”, a nie „człowiek”.